Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 934.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne. Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 18 STYCZNIA 1936. N — Nr. 7

O moralnej odbudowie Polski.

Największe zło, jakie **sanacja** przez prawie 10-letnie rządy **narodowi** polskiemu **wyrządziła**, jest **zdemoralizowanie szerokich warstw społeczeństwa**. W rozpędzie swej „radosnej twórczości" sprowadziła sanacja na nasz kraj **ciężki kryzys gospodarczy i moralny**. Skutki nie dały długo na siebie czekać: **przekupstwa, oszustwa i defraudacje** wyrządziły i **wyrządzają narodowi polskiemu olbrzymie straty**. Stosowanie **systemu policyjnego** doprowadziło do tego, że dziś **brat nie zna brata**, **wszędzie** roi się od **szpiegów**, **denuncjant** cieszy się nieraz największemi wpływami, **słowo ma teror**. Niesamowita psychika objęła często gęsto i rozmaite **urzędy**, które nie liczą się z potrzebami społeczeństwa, uważają siebie za ekspozytury różnych władców, **traktują obywatela** pod kątem **widzenia** przynależności **partyjnej i odmawiają mu wszelkich praw obywatelskich**, wychowują **karjerowiczów**, a maltretują **sumiennych pracowników, łamiąc ich charaktery**, nie szanując **godności ludzkiej**. Co najgorsze, że to łamanie charakterów przeniesiono także na **teren szkolny, do zakładów wychowawczych**, które przez wychowanie **młodego** obywatela kłaść mają zdrowe podwaliny pod **przyszłość** Państwa Polskiego. Jak **często nie liczono się z katolicką rodziną polską, odmawiając** rodzicom **o** odmiennych poglądach politycznych nawet prawa **współudziału w szkolnych opiekach** rodzicielskich nad wychowaniem młodzieży. Usiłowano nieraz z szkolnych opiek rodzicielskich stworzyć **instytucje** o znaczeniu **sanacyjno-politycznem, przeprowadzając** pod tym kątem widzenia **wybory** do opiek rodzicielskich. Głośno propagowane **wychowanie** państwowe pojmowano w **duchu masońskim**, starając się realizować je w **„Straży Przedniej" i w „Legjonie Młodych", w organizacjach, potępianych** przez **Kościół katolicki**, ale za to zalecanych na **urzędowych konferencjach nauczycielskich** przez **inspektorów szkolnych** nauczycielstwu naszemu. Zaś wobec **kościelnych organizacyj młodzieży** zajmowano w szkole aż nazbyt obojętne stanowisko, a często nawet i wrogie, bo nie dały się one rzekomo umieścić w programie wychowania państwowego. Historję polską przerobiono na swój sposób i ilu to zasłużonych Polaków-patrjotów przemilcza się zupełnie w szkole, bo **nie byli lub nie są sanatorami**. W jednostronnem pojmowaniu wychowania państwowego zapomniano o jednej zasadniczej kwestji, mianowicie, że zadaniem szkoły polskiej jest wychować **gorącego patrjotę Polaka-katolika**, takiego, jakiego **narodowe katolickie** społeczeństwo polskie **mieć chce**. Niejedni zaślepieni państwowcy wśród wychowawców posunęli się tak daleko, że **dziecko polskie traktowali** nietylko na **równej** platformie z dzieckiem **niemieckiem** lub **żydowskiem**, ale to **ostatnie** nieraz **za wzór** podawali dzieciom polskim. Zresztą, żeby się przekonać, wystarczy pokartować w podręcznikach szkolnych. Kosztem nauki religji podwyższono ilość godzin lekcyjnych w robotach ręcznych i gimnastyce, stawiając tem samem kult ciała ponad kult ducha. Wszędzie wprowadza się **szkoły koedukacyjne**, nawet statut szkoły powszechnej wyraźnie podkreśla, że **szkoły niekoedukacyjne tolerowane być mogą** tylko we wyjątkowych wypadkach, gdyż szkoła polska powinna być z reguły szkołą koedukacyjną. **Władze szkolne** domagają się **wbrew** wszelkim **zasadom** psychologicznym wprowadzenia **koedukacji** również do **zawodowych szkół dokształcających** dla młodzieży **we wieku dojrzewania**, wysuwając np. takie argumenty, że chłopak 16 lub 17-letni, siedząc obok panienki, będzie zdawał się przypodobać jej i dlatego też będzie więcej zważał na swój wygląd zewnętrzny i na zachowanie taktu. Tylko, jaki **będzie** wtedy jego **wygląd wewnętrzny?** Wprowadzając politykę do szkoły, rozbija się harmonję wśród **gron nauczycielskich**, ten nieodzowny warunek wydajnej pracy w szkole, wprowadza się **nieufność** do życia nauczycielskiego i w stosunku **podwładnego do przełożonego**. Przedewszystkiem **prześladuje się nauczycieli**, którzy mają jeszcze tę wielką odwagę **należeć do Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielskiego, zwalniając ich, przenosząc lub degradując. Napędza** się natomiast rozmaitemi sztuczkami i terorem nauczycieli do **sanacyjnego Związku Nauczycieli**, znanego pod nazwą **„Ognisko"**, idącego na **pasku masonerji**, a nie dającemu nauczycielowi żadnej opieki. Bije się nauczyciela na każdym kroku, nakłada się na niego ciężary, którym sprostać nie może. **Nauczyciel** stał się **pachołkiem różnych władz**, każdy mu grozi, żeby się dorobić jego kosztem. W Polsce przedrozbiorowej natomiast wyróżniano nauczyciela przez nadanie mu szlachectwa. **Czy** dzisiejszy nauczyciel **może** w takich warunkach wychować **zdrowe pokolenie?** Czy społeczeństwo polskie może do takiego nauczyciela mieć zaufanie? Napewno nie. **Skąd** wzięło się to **zło w szkolnictwie** naszem? Zagnieździło się ono i doprowadziło szkolnictwo nasze do **takiej katastrofy dzięki polityce** szkolnej pp. **Jędrzejewiczów** przy współudziale **Związku Nauczycielskiego**. Związek ten chełpił się, że posiada decydujące wpływy w polityce szkolnej, **poobsadzał wszystkie kierujące stanowiska** swoimi członkami i dlatego **odpowiedzialny** jest **za** ten katastrofalny **stan** w szkolnictwie polskiem. Zwraca na to uwagę także nr. 2 **„Przewodnika Katolickiego"** w artykule pod tyt. **„Zlekceważona wartość"**. Do jakich smutnych objawów doszliśmy już, świadczy o tem **proces w sprawie postępowania instruktora oświatowego, p. dr. Skopowskiego**. Wogóle stwierdzić wypada, że **instruktorzy oświatowi są tak samo niepotrzebni i kulą u nogi szkolnictwa naszego, jak owe słynne Biura Personalne. Społeczeństwo** polskie **dało** sobie **dawniej** i da sobie tem więcej **dzisiaj** zupełnie radę **bez instruktorów oświatowych**, a zanim się **zwróci** do **nauczyciela**, niechaj najpierw **stwierdzi**, **czy** przypadkowo ten **nie należy** do **„Związku Nauczycielskiego"**, bo **nie może** być **mowy o współpracy społeczeństwa z nauczycielem, popierającym masonerję.**

Obejmując urzędowanie, nowy minister W. R. i O. P. p. prof. **Świętosławski** powiedział: **„Wychowanie**, kształcenie charakterów jest tem **pierwszem**, tem największem **zadaniem**, jakie staje przedemną, jako przed ministrem W. R. i O. P." Oby to nie były tylko słowa, lecz **czyny!**

Słusznie twierdzi „Przewodnik Katolicki", że „Szkoła nasza straciła w ostatnich latach najważniejsze warunki do wpływania na kształcenie charakterów i wyrabiania przekonań młodzieży" i dalej dowodzi, że „to kształcenie charakterów ma objąć nietylko wychowanków, ale **jeszcze** więcej **ratować należy od spaczenia charaktery wychowawców**, gdyż polityka w szkole, wpływowa gospodarka członków zarządu najwpływowszego, a zarazem najniefortunniejszego w swej polityce Związku Nauczycielskiego doprowadziła znaczną część nauczycielstwa do stanu, w którym także ta największa wartość wychowawcy, jaką jest charakter, uległa głębokim rysom. Dziś **„Związek Nauczycielski"**, który **przechodzi do lewicy**, bije na alarm dla zamydlania ócz, trzeba to było robić wcześniej. **Moralne odbudowanie Państwa** naszego **oprzeć musimy na religijno-moralnym charakterze** w polityce naszej i **tylko z ludźmi**, idącymi wyraźnie w tym **kierunku**, **narodowo-katolickie** społeczeństwo polskie **współpracować może.**

S.

Skradzione w Swarzewie przedmioty liturgiczne znaleziono w Warszawie.

Jak podają z wiarogodnego źródła, berło z cudownej statuetki N. M. P. w Swarzewie i kielich złoty — skradzione w nocy z 3 na 4 stycznia rb., odnaleziono w Warszawie...

Jest podobno nadzieja odzyskania wszystkich zbezczeszczonych przez świętokradców rzeczy.

Przemówienie min. Becka o polityce zagran.

Warszawa. W środę w południe wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. min. Beck swe ekspose. P. minister Beck zaczął od konfliktu między Włochami, a Abisynją, zaznaczając, że praktycznie biorąc, Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów, jednak cały splot okoliczności zmusił Polskę do udziału w Lidze Narodów do szukania rozwiązania tej sprawy. Dalej przeszedł do stosunków Polski między **Rosją i Niemcami** i powiedział:

„Przypomnieć tu mojem zdaniem należy, że w Pakcie o nieagresji między Z. S. R R., a jego zachodnimi sąsiadami Polska odegrała rolę decydującą, przyczyniając się tem do stworzenia po raz pierwszy zasad trwałych pokojowych stosunków między Związkiem Sowieckim, a państwami o innym ustroju.

Jeśli zaś chodzi o nasz układ z Niemcami z 1934 r., to opinja całego świata oceniła ten akt jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń międzynarodowych na drodze do tworzenia pokojowego współżycia w Europie powojennej.

Przy zawieraniu naszych układów z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszów z Francją i Rumunją oraz Paktu Ligi Narodów".

Odnośnie do **Litwy** oświadczył p. minister:

„Mamy, niestety, następnie najdziwaczniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa, t. j. Litwę, sąsiada nie uznającego w stosunku do nas żadnej z norm sąsiedztwa, stosowanych przez cywilizowane kraje. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to punkt zero, gdyby nie to, że ostatnio zakończony proces o zabójstwo ministra Pierackiego rzucił na tę sprawę nowe bolesne światło. Ze znanych mi dotychczas aktów tego procesu widać na podstawie dokumentów, że jeden z byłych członków rządu litewskiego brał czynny udział w organizowaniu i finansowaniu akcji terrorystycznej w Polsce. Nie omieszkam zapoznać się dokładnie ze szczegółami tej sprawy. Gdyby okazało się bowiem, że nie jest to epizod z przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego, musielibyśmy uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju".

W stosunku do **Czechosłowacji** potwierdził, że opinja publiczna polska od dłuższego czasu jest zaniepokojona traktowaniem Polaków w Czechosłowacji:

„Przeprowadziliśmy korespondencję dyplomatyczną z Pragą na ten temat, opierając się na istniejących mi dzy nami układach, upoważniających nas do zabierania głosu w tej sprawie. Żadne sztuczne procedury ani żadne dyplomatyzowanie nic tu nie pomogą. Z drugiej jednak strony każdy objaw dobrej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony, i przyczyni się w najprostszej drodze do wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej. Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim pragnąłbym uważać za taki fakt".

Z frontu włosko-abisyńskiego.

Wielka bitwa na całym froncie północnym.

Rzym. Marszałek Badoglio donosi: Armja rasa Desta od wielu dni była skoncentrowana między Ganalo Doria. a Daua Karma, w celu natarcia na włoski front somalijski na odcinku Dolo.

12-go stycznia gen. Graziani wszczął energiczną akcję przeciwko wojskom rasa Desty. Abisyńczycy zostali odparci. Bitwa trwa na całym froncie. Straty włoskie dotychczas nieznaczne. Na froncie erytrejskim rozwija się ożywiona działalność lotnicza.

Towarzysz zdrajcy Gugsy powrócił na stronę cesarza.

Addis Abeba. Oficjalnie komunikują, że jeden wybitnych magnatów abisyńskich, Blata Tesgay, który razem z rasą Gugsą przeszedł na stronę Włochów, obecnie przedostał się przez linje włoskie w pobliżu Makalle i znajduje się teraz w Dassie.

Blata Tesgay, **który** wzbudził podejrzenie rasa Gugsy i Włoch, iż działa przeciwko nim, był aresztowany i internowany na jednej z wysp w pobliżu portu Massau. Zdołał jednakże zmylić czujność swych strażników i zbiegł, powracając do szeregów wiernych cesarzowi.

Konwersja pożyczek wewnętrznych.

Ważny dekret Prezydenta Rzplitej.

Wśród ostatnich dekretów Prezydenta Rzplitej ukazał się dziś w „Dzienniku Ustaw” dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Myślą przewodnią tego dekretu jest „skonsolidowanie rynku wewnętrznych pożyczek państwowych i urealnienie programu ich umorzenia”.

Co podlega konwersji?

Konwersją tą objęte będą pożyczki następujące: 5-procentowa państwowa renta ziemska (serja 1; 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna; 3-procentowa premjowa pożyczka budowlana (serja 1); 5 pół procentowa pożyczka budowlana (serja 2); 5 procentowa państwowa renta wieczysta (serja 1); 6-procentowa pożyczka inwestycyjna.

„Pożyczka konsolidacyjna”.

Nowy papier, który posiadacze wyżej wymienionych pożyczek otrzymają po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, nosić będzie nazwę pożyczki konsolidacyjnej.

Jeśli chodzi o sprawę wykupu pożyczki konsolidacyjnej, to plan umorzeniowy, obliczony na 45 lat, będzie ustalony w ten sposób, że obligacje, wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat, będą wykupywane z nadpłatą 20 proc., a więc po kursie 120 za 100, zaś wylosowane w latach następnych—z nadpłatą 15 proc. ponad ich wartość nominalną.

Pożyczka konsolidacyjna emitowana będzie w złotych w złocie. Będzie ona papierem na okaziciela i dopuszczona będzie do wolnych obrotów na giełdzie.

Kupony od obligacji tej pożyczki wolne są od podatków. Nowe obligacje pożyczki w kwocie, nie przekraczającej 5 tys. zł. w złocie wartości nominalnej, zwolnione będą od wszelkiego zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych. Obligacje pożyczki konsolidacyjnej będą też przyjmowane według ich wartości nominalnej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł. od każdego płatnika tego podatku. Wreszcie — obligacje pożyczki konsolidacyjnej będą posiadały wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Oprocentowanie pożyczki ustalone jest na 4 od sta w stosunku rocznym i płatne będzie półrocznie zdołu. Pierwszy kupon będzie wypłacony w dniu 15 lipca r. b.

Sposób konwertowania.

Konwersja wymienionych pożyczek na ten nowy papier będzie przeprowadzona najdalej w ciągu okresu rocznego z tem, że obligacje, objęte konwersją, przyjmowane będą do wymiany według ich wartości nominalnej i po kursie 100 za 100.

Pożyczki, objęte konwersją, o których była mowa, z dniem ogłoszenia dekretu,a więc z dniem dzisiejszym, nie będą już przynosić ich posiadaczom odsetek ani wygranych (premji), z wyjątkiem odsetek, przypadających za kupon bieżący, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia r. b. Jeżeli obligacje tych pożyczek nie będą przedłożone do konwersji w przepisanym terminie, będą przez państwo wykupione według ich wartości imiennej w ciągu lat 30 tą drogą losowania, podług planu umorzenia, który ustalony będzie po zamknięciu konwersji dla każdej z tych pożyczek przez rozporządzenie ministra skarbu. Od tych nieprzedłożonych do konwersji obligacyj procenty nie będą płacone.

Spod konwersji na powyższych zasadach wyłączona będzie 4-procentowa premjowa pożyczka dolarowa serji 3.

Sprawa „Pożyczki Narodowej“.

Nie była objęta również konwersją pożyczka narodowa z 1933 r., niemniej jednak jest ona dopuszczona do dobrowolnej konwersji i będzie mogła być wymieniona na nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej, jednakże tylko w granicach kwoty imiennej emisji tej ostatniej, która ustalona była na 600 miljonów złotych. Jak mówi komunikat oficjalny, „rząd liczy się z tem, że posiadacze pożyczki narodowej z uwagi na doniosłe cele konwersji przedłożą samorzutnie swe obligacje pożyczki narodowej do konwersji na pożyczkę konsolidacyjną. Tembardziej można się tego spodziewać, ponieważ pożyczka konsolidacyjna daje duże korzyści w porównaniu z pożyczką narodową”.

Wreszcie konwersją nie jest objęta zeszłoroczna 3-proc. premjowa pożyczka inwestycyjna.

Poprzednia Pożyczka Konwersyjna.

Rygorami konwersji nie była w końcu objęta 5-procentowa pożyczka konwersyjna z 1924 r., która pozostanie na rynku jako odrębny papier, przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości oprocentowaniu 5 od sta rocznie. Przedłożono jednak termin umorzenia pożyczki konwersyjnej z 1924 r. o lat 20, tj. do 1965 r.

Krytyka gospodarki Pat‘a.

Posłowie zarzucają Pat‘owi rozrzutność i otrzymywanie ukrytych dopłat.

Na piątkowem wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiano m. in. sprawę Polskiej Agencji Telegraficznej.

Poseł Walewski ostro skrytykował polską akcję propagandową i informacyjną. Akcja ta u nas znajduje się na niesłychanie **niskim poziomie.**

Wielką bolączką życia polskiego jest **sprawa konfiskat.** Jesteśmy nieraz świadkami **rzeczy niezrozumiałych.** Gdy **jedna z władz państwowych** daje prasie **autentyczną wiadomość,** na której rozpowszechnieniu tej zależy, wiadomość ta rozchodzi się do prasy całego kraju, **a nagle pan prokurator w jednem z miast konfiskuje ją, poleca aresztować miejscowego redaktora i wytacza mu proces o zdradę tajemnic państwowych!!!**

Smutny jest **w Polsce** los dziennkarzy, którzy nie posiadają w Polsce tych ustawowych uprawnień, jakie posiadają zagranicą.

Poseł Hołyński zastanawia się nad opinją referenta, iż P. A. T. jest **instytucją deficytową, a równocześnie chce dokonać drobnej wpłaty do Skarbu Państwa!!! Wygląda to na jakiś cud.** Postaram się tę rzecz oświetlić...

Poseł Hołyński oświadcza, **iż zagadka patowska polega na istnieniu ukrytych dopłat do PATa.**

Skąd pochodzą te duże wpływy? Są to ogłoszenia poszczególnych resortów administracji państwowej, monopoli, z banków państwowych, które zatem obciążają budżety tamtych działów, to znaczy, że dochód PATa obciąża inne resorty. Jest to więc jak gdyby ukryta subwencja.

Podobnem źródłem subwencji jest kwestja podatkowa. PAT płaci podatki o wiele niższe, aniżeli by musiało płacić przedsiębiorstwo prywatne. PAT ma dalej monopol rozdzielania druków państwowych. Z czego mu płyną dochody?

Podobne wiadomości mam z Ubezpieczalni Społecznej.

Mówca atakuje wreszcie luksusowe wydawnictwo „Arkad“ (wydawnictwo PATa), które mają świadczyć o pewnym naszym dorobku kulturalnym. **Nie powinno jednak tego robić przedsiębiorstwo państwowe, jeżeli nie stać na to przedsiębiorstwa prywatne.** Jeżeli PAT jest instytucją, która musi być deficytowa, to uważam, że o wiele taniej wypadnie dla państwa, **jeżeli skasujemy wszystkie ukryte przywileje tej instytucji i jawnie wstawimy do budżetu odpowiednią kwotę na subwencje** do tego przedsiębiorstwa. (Oklaski).

Pos. gen. Zeligowski: **Przeglądając numery wydawnictwa** „Arkady”, które **budzą podziw swą szatą zewnętrzną,** przychodzi mi jednocześnie na myśl, co się **dzieje w mojej wiosce. Jest tam ciemno, bo ludzie nie mają za co kupić nafty, a kobiety gotują kartofle w wodzie śledziowej, przyniesionej z miasteczka, bo nie mają za co kupić soli. Nie mam więc słów, aby wyrazić, jak wielkie jest nieporozumienie naszego życia.**

Pos. Pacholczyk również krytykuje rozrzutność **PATa, Polsce potrzeba tanich gazet i książek, potrzeba podniesienia kultury, a nie szastania pieniędzmi publicznemi na luksusowe wydawnictwa PATa.**

Podsekretarz stanu, dr. Grzybowski, odpowiada na zarzuty poselskie, **broni również PATa. Zapowiada dalej wniesienia ustawy dziennikarskiej jeszcze w bieżącej sesji.**

Emerytury dla b. posłów socjalistycznych.

Pisma podają, że znani działacze socjalistyczni: Daszyński, Reger, Kwapiński, Pużak, Arciszewski, Siedziński, otrzymali od rządu dożywotne emerytury z tytułu posiadania „Krzyża Niepodległości“ i pracy dla Państwa Polskiego.

Odpowiedź „Instruktorjatowi”.

W „Głosie Lubawskim” z dnia 9 bm. przeczytałem artykuł: „Rolnikom producentom bekonów pod uwagę”, a podpisany przez „Instruktorjat Hodowlany P I. Rol. (Okręg Lubawa-Nowemiasto”). (artykuł ten znaleźli Czytelnicy również w ostatnim dziale rolniczym).

Przeczytawszy wyż. wym. artykuł, wierzyć się nie chce, że pisał go „Instruktor P. I R.”, a zatem organ, pracujący za pieniądze rolników, a więc **obowiązany pracować dla dobra rolników.**

Tymczasem cały artykuł broni **tylko związku bekoniarni** i to **broni gołosłownie,** obiecując tylko „służyć ew. **szczeremi i wyczerpującemi wyjaśnieniami“.**

W oczekiwaniu na te „szczere i wyczerpujące wyjaśnienia”, ograniczę się tylko do odpowiedzi „Instruktorjatowi” na kilka jego zdań.

„Instruktorjat” pisze; „oto nikt **nie** pobiera od nas producentów **ani grosza** za świnie **niekontraktowe** — zapłacono nam po cenie rynkowej, a nawet zazwyczaj lepszej”.

Prawda — ale . . . ceny rynkowej **bekonów u nas niema!**

Cenę rynkową bekonów wyznaczają też same bekoniarnie, boć przecież **nikt inny bekonów nie kupuje!**

Cena bekonów kontraktowych, obecna, poza premją, nie odbiega od ceny poza kontraktowych bekonów, a jest to cena za towar „wyborowy”.

„Nie **płacimy** zgoła żadnych **udziałów** spółdzielczych do rzeźni bekonowych, jak np. rolnicy w Szwecji”.

Horrendum! I to **napisał przedstawiciel P. I. R.,** która tak **popiera spółdzielczość?**

To **nie jest „plus”** — tylko **„minus”** naszych stosunków p. „Instruktorjacie”!

Daj Boże — **byśmy jak najprędzej** posiadali **swoje spółdzielcze bekoniarnie,** bo wtedy **handel bekonami będziemy mieli w swych rękach,** podczas, gdy obecnie **jest w rękach niemców i żydów!**

Zaiste — lepiej przysłuży się rolnikom „Instruktorjat”, o ile pretenduje do tej roli, jeżeli nas poinformuje: ile **otrzymują rolnicy szwedzcy za bekony, a porównawszy ich ceny z naszemi,** (koszt transportów **do Anglji ze Szwecji** będzie mniej więcej ten sam) i — albo przyznamy rację „Instruktorjatowi” i postawimy mu — **nie** „szampana”, bo ten dla nas za drogi — ale naszego dobrego miodu albo . . . powiemy: **Bronić i wychwalać bekoniarnię wolno każdemu, tylko — nie za nasze pieniądze!**

„Związek ten . . . zobowiązał się płacić im za **towar doborowy** i z obietnicy tej, jak dotąd, a zwłaszcza w ostatnich czasach, wywiązuje się bez większych, na uwagę zasługujących, zastrzeżeń”.

I to jest argument na obronę bekoniarni? Ależ — na miły Bóg — Panie z „Instruktorjatu”! Przecież tu nie idzie o to, że **płacą** bekoniarnie za towar doborowy, tylko, **ile płacą za ten towar!**

„Kartel — do niedawna — to był „ostatni krzyk mody”, „Rząd nasz, świadom swego postępowania, w ostatnim czasie z energją **zabrania noszenia** tej modnej sukienki”; „w tych warunkach **nie wolno** związkowi bekoniarni **krzywdzić producenta”** . . . (!!??)

W odpowiedzi na te zdania zapytuję czy **„Instruktorjat”** ma nas wszystkich rolników **za aż tak . . . „naiwnych” — czy też sam jest** . . . aż tak naiwny”? Wyjaśnię tylko „Instruktorjatowi”, **że kartele to nie był** tylko **„krzyk mody”,** lecz organizowane były, nawet przymusowo, nawet na mocy **Ustawy!**

A więc: „świadom swego postępowania . . .“ „z energją zabrania“ . . .

Kończąc mą odpowiedź „Instruktorjatowi”, dodam jeszcze, że nie słyszałem nigdzie wśród rolników narzekania na naszą organizację, tj. Koła Producentów Trzody Chlewnej, a tembardziej dążenia do ich rozbicia.

Słyszę i słusznie, **narzekania na niskie ceny, płacone rolnikom.** A słyszałem, że i władze „Instruktorjatu“, tj. P. I. R., uznają stosunki w handlu bekoniarni **za bardzo,** a bardzo **niezdrowe, wbrew twierdzeniu „Instruktorjatu”.**

Czekamy więc na szczere i wyczerpujące wyjaśnienia, tj., **jak powinien się kalkulować u nas bekon** loco Nowemiasto, czy Lubawa (a więc: cena Anglji, mniej koszta transportu, przeróbki, koszta zakupu i godziwy zysk bekoniarni) i **ile otrzymują za swe bekony rolnicy szwedzcy, duńscy, litewscy, łotewscy i t. p.?**

Rolnik.

Renty dla zasłużonych.

Warszawa. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, odznaczonych Krzyżem Niepodległości, a nie posiadających środków egzystencji, o ile stracili nie mniej niż 50 proc. zdolności zarobkowej lub ukończyli 55-ty rok życia. Dekret przewiduje również zaopatrzenie pozbawionych źródeł utrzymania wdów i sierot po wyżej wymienionych, szczególnie po zasłużonych bojownikach o Niepodległość.

Przewiduje się podział na 3 klasy miejscowości. W kasie A pensja wynosiłaby 90 zł miesięcznie, w kl. B — 70 zł, w kl C — 60 zł.

39

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ 12.

Major Gunn nie posiadał fałszywej dumy. Gdy bogaty krewny jego, do którego przez wzgląd na Ryszarda zwrócił się z prośbą o pożyczkę, ofiarował mu dożywotnią rentę w wysokości stu funtów rocznie, przyjął ją chętnie, ciesząc się, że nie będzie ciężarem swemu młodemu przyjacielowi.

Przeniósł się więc natychmiast do mieszkania Ryszarda i prowadził mu gospodarstwo. Poobiednie godziny za to spędzał na swój sposób.

W dzielnicy, w której mieszkał z Ryszardem, żyła pewna ładna, żwawa, czarnooka Paryżanka, spoglądająca na majora z podziwem, graniczącym z jawnem uwielbieniem. Z zawodu była praczką, oprócz tego była mistrzynią w sztuce plotkowania. Major poszedł raz do jej sklepiku, aby się upomnieć o kołnierzyk, który zapomniała mu odnieść, a widząc, że mówi błędnie po angielsku, przemówił do niej w języku francuskim i w godzince zawarli przyjaźń.

Od tego czasu chodził major co wieczór na godzinkę lub dwie do pani Lammeny, aby pogawędzić z nią o wszystkich wypadkach dnia.

Pewnego gorącego i dusznego południa w sierpniu wszedł jak zwykle około piątej do sklepiku, usiadł przy stole i zapaliwszy papierosa, zapytał o nowiny. Lecz zaledwie zdołała mu pani Lammeny odpowiedzieć, otworzyły się drzwi i na progu stanął zupełnie niespodziewanie mister Horacy Douglas.

Twarz jego, zachmurzona i smutna, rozjaśniła się na chwilę na widok majora, ale zaraz potem spoważniał i milcząc, stał, jak gdyby nie wiedział, czy ma odejść, czy zostać.

Majorowi podpadł smutny wyraz twarzy wesołego zwykle Douglasa i chciał zapytać o powód.

W tejże chwili zwrócił się Douglas do niego i rzekł poważnie.

— Panie majorze, — byłbym niezmiernie wdzięczny, gdybyś miał dla mnie dziesięć minut czasu.

— Czem mogę służyć?

— Zaraz to wyjaśnię. Muszę jednak prosić, abyś pan poszedł ze mną do mego mieszkania.

Gdy wyszli na ulicę, rzekł.

— Tutaj nie będę mówił.

Kilka minut później siedzieli w mieszkaniu Douglasa i palili papierosy.

Douglas milczał. Pocierał łysinę czerwoną chustką, zaciskał ją w rękach, kaszlał i nareszcie, spojrzawszy na majora, przemówił nieśmiało:

Przed mniej więcej trzynastu laty mieszkałem w Paryżu i tam — poznałem pewnego — hm — łotra, nazwiskiem Pellier. Byłem zawsze trochę lekkomyślnym i nieoględnym w wyborze moich znajomych, ale gdybym był przeczuwał, — dodał z ciężkiem westchnieniem, — jakim człowiekiem jest Pellier, nigdybym nie był zawarł z nim przyjaźni.

— Czem on był?

— Złodziejem, łapichłopem, oszustem, fałszerzem, a gdy go po raz ostatni w Paryżu widziałem — był mordercą! Skazano go na galery!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pan Karski też likwiduje agenturę żydowskiego „Expressu".

Nowemiasto. P. Karski Julian pisze nam: Likwiduję od 1. II. 35. r. agenturę „Expressuilustrowanego". Brawo, p. Karski!

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 stycznia 1936 r.

Kalendarzyk. 17 stycznia, piątek, Antoniego Op.
18 stycznia, sobota, Kat. św. Piotra w Rzymie.
19 stycznia, niedziela, 2 po 3 Kr., Henryka B.W.
Wschód słońca g. 7 — 34 m. Zachód słońca g. 15 — 58 m.
Wschód księżyca g. 3 — 39 m. Zachód księżyca g. 11 — 32 m.

Przypomnienie w spr. wykazów młodocianych.

Wszystkie zakłady przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i t. p. (za wyjątkiem rolnictwa), zatrudniające młodocianych (poniżej lat 18), zobowiązane są w czasie między 1 a 31 stycznia każdego roku przesłać do Inspektora Pracy wykaz młodocianych. Podstawa art. 8 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 4 25 poz. 40.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze od 50—250 zł. na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 7 XI. 1931 r. Dz. Ustaw Nr. 101-31 poz. 773.

Inspektor Pracy 59 Obwodu. W. Dąbrowski.

Z miasta i powiatu.

Wieczornica gwiazdkowa.

Nowemiasto. Dorocznym zwyczajem obchodziło Tow. Panien wieczorek gwiazdkowy 6 bm. w lokalu p. T. Rogowskiego. O godz. 7 wiecz. przybył ks. wik. Redmer w zastępstwie ks. radcy Papego, asystenta kościelnego i odprawił kolendę, co miało miejsce poraz pierwszy w temże towarzystwie, które już od szeregu lat istnieje. Po kolendzie złożył ks. Redmer życzenia noworoczne i podzielił się z członkiniami opłatkiem. Następnie odśpiewano kilka kolend, poczem całe grono zasiadło do wspólnej kawy przy jarzącej choince. Wieczornicę urozmaiciły śpiewy, deklamacja, jak również wręczenie 3 nagród członkiniom. Największą jednak radość sprawił „gwiazdor", który obdarzył wszystkich podarunkami. Następnie przy muzyce tańczono i bawiono się w miłym nastroju do północy. Podczas tej zabawy wykonano taniec marynarzy przez członkinie tow., który przyjęty został z wielkiem zadowoleniem.

Mecz ping-pong'owy.

Nowemiasto. Dnia 19 bm. (niedziela) o godz. 13.30 w auli gimnazjum odbędą się rozrywki w ping pong'a między Klubem Sportowym Brodnicy a gimnazjalnym Klubem Sportowym Nowegomiasta. Wstęp dla młodzieży szkolnej 5 gr, dla starszych 10 i 20 gr.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Lista członków wynosi obecnie 66 osób. Świadczy to o ogromnej życzliwości społeczeństwa dla Akademików z pow. lubawskiego, o zrozumieniu warunków, w jakich młodzież tut. zdobywa wykształcenie zdala od powiatu lubawskiego. W poniedziałek, 20 b. m Zarząd Tow. Przyj Młodz. Akademickiej wybiera się z p. wicestar. Budnikiem do Lubawy, aby, dzięki uprzejmości p. burm. Wojciechowskiego, objąć siecią swoją i Lubawę.

Zarząd Tow. P.M.A. zwraca się również z gorącą prośbą do ogółu Obywatelstwa w powiecie, aby raczyło na odległość poprzeć zbożną działalność Koła przez jednanie członków w powiecie dla Towarzystwa.

Składka członkowska wynosi po 50 gr miesięcznie.

Kto pomaga Akademikowi z pow. lubawskiego do ukończenia studjów, ten spełnia nietylko czyn humanitarny, ale i wykuwa bogatą przyszłość dla powiatu lubawskiego.

Za Zarząd:

Prof. Rożycki, sekr. Ks. P. Kalinowski, skarbnik. Prof. Józef Sadkiewicz, prezes.

ODEZWA

do społeczeństwa miasta Lubawy!

Okres pory zimowej jest najgorszym w przetrwaniu przez rzesze bezrobotnych. Nietylko brak pracy i chleba, lecz równocześnie i zimno dają się dotkliwie we znaki.

Istniejąca pomoc organów państwowych i samorządowych nie wystarcza na zaspokojenie właściwych potrzeb, zwłaszcza gdy liczba bezrobotnych w Lubawie bieżącej zimy jest większą, aniżeli poprzedniej. Wynosi mianowicie już pokaźną liczbę 300, kiedy niema jeszcze prawdziwych mrozów, a zwiększy się jeszcze, gdy nastąpią mrozy i śniegi.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Lubawie z życiowej konieczności zmuszony jest udać się do miejsc. Społeczeństwa o pomoc. Chodzi o zasilenie Komitetu gotówką lub naturaljami w postaci dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Komitetu poprzez resztę okresu zimowego. Krytyczne położenie wymaga powtarzania się w datkowaniu. Oczywiście częstość i wielkość datku zależy od możności poszczególnych Ofiarodawców i pozostawia się pod tym względem ich własnemu uznaniu. Zasadą w udzielaniu pomocy jest odpracowanie przy odpowiednim nadzorze. Odpowiednia ilość robót publicznych jest do dyspozycji pomimo pory zimowej.

Zachodzą jednak czasem konieczności udzielenia zasiłków zaliczkowo, przed odpracowaniem, np. wskutek warunków atmosferycznych. Sposób pokwitowań zasiłków i ewidencji bezrobotnych jest ujęty tak, że niedopuszcza do uchylenia się bezrobotnego od pracy za otrzymane świadczenia.

Zbiórka gotówki, wzgl. deklaracyj na perjodyczne datkowania — także w naturaljach — odbywać się będzie do list kwestarskich zapomocą uproszonych i upoważnionych w tym celu obywateli, będących na samodzielnym chlebie lub stanowisku i następnie w charakterze pokwitowań, ogłaszanych w prasie.

Za wszelkie zebrane ofiary Komitet Lokalny składa zgóry obywatelskie i społeczne podziękowanie.

Lubawa, dnia 13 stycznia 1936 r.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Lubawie
Przewodn. (—) Wojciechowski, burmistrz
Zastępca przewodn. (—) ks. Kasyna, prałat
(—) Dolny Maks. skarbn., (—) Matuszewski L. sekr.
Członkowie:
(—) Przeradzki Leop., m. rzeźn., (—) Zieliński Ign., kupiec
(—) Wolska Marja prez. Tow. Pań Mił.,
(—) Tułodziecki Szczepan, prezes Kółka Roln.
(—) Mączkowski J. radny miejski, (—) Rzymek B. radny m.
(—) Potrykus A. radny miejski, (—) Łątkowski St. robotnik.
(—) Fafiński Józef, czeladnik ślusarski.

Operetka w Lubawie — udana impreza.

Lubawa. W niedzielę, 12 bm. „33 drużyna harcerska" sprawiła mieszkańcom naszego miasta i okolicy nielada ucztę, wystawiając zapomocą zespołu amatorskiego operetkę Offenbacha pt. „Jagusia płacze — śmieje się Jaś". Dekoracja sceny, nietylko pomysłowa i wspaniała równocześnie, wysta-

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. jak następuje:

Godz. 7,30 Tuszewo, Wałdyki, Kazanice, Złotowo, 8,15 Swiniarc, Grabowo, Zielkowo, Rumienica, Lubstynek, Omule, 9,15 Czerlin, Zwiniarz, Targowisko, Rożental, Lubawa, Katlewo, 11,— Zajączkowo, Grodziczno, Ostaszewo, Prątnica, Byszwałd, Sampława, Rodzone.

Uwaga: PP. Prezesi, zalegający ze składkami od swych kół — zechcą takowe uiścić na spędzie na ręce p. pr. K. Dziąby z Rożentala. Inż. R. Raciborski, instr. h. P. I. R.

wiona wspólnemi siłami, świadczyła o harceskiej pilności i zręczności. Przy szczelnie zapełnionej sali byliśmy świadkami doprawdy nieprzeciętnej gry aktorów, którzy na otwartej scenie zbierali stale oklaski za wysoki poziom artystycznego oddania ról. Jagusia (p. Umińska), wybiła się głosowo — poprawa od występu w roku ubiegłym — oddając z pełnym sukcesem rolę dwojaką (Jagusi i młynarczyka). Również w roli podwójnej — Szymon i pseudo Jagusia — wystąpił stary, znajomy naszych zespołów amatorskich, p. A. Tykarski. Niejednokrotnie grę jego nazwać musimy niedoścignioną, zwłaszcza oddanie płaczu starego Szymona — mimika! — i taniec jego jako pseudo-Jagusia. P. Fijałkowski (Kubuś) zdebiutował na scenie w Lubawie, a wykazał niezwykłe walory aktora i śpiewaka, dominiując przez doskonałe ujęcie roli, p. Reszczyński (Janek — młynarz z Stęczyna w jednej osobie) — dostosował się zupełnie do wysokiego poziomu gry i górował głosem tenora. Wykonanie operetki pod względem muzycznym jest wyłączną zasługą p. Mówińskiego, dyr. chóru kośc. „Harfa", który nie szczędził trudów i zabiegów nad wyćwiczeniem operetki, czuwając jako dyrygent orkiestry nad jej wykonaniem. Duety, tercety i kwartety, niezawsze łatwe do oddania — pod jego wytrawną batutą mogły zadowolić wybrednych melomanów. Orkiestra 67 p.p (1 zespół kwintet) przyczyniła się walnie do sukcesu imprezy-operetki.

Widownia, roześmiana częstokroć do łez, wyrażała żywiołowo swoje zadowolenie ze zgotowanego jej widowiska, zmuszając kilkakrotnie aktorów do bisowania. Mamy wrażenie, że operetka tak zagrana miałaby powodzenie — niemniejsze w każdem innem środowisku, a należałoby wyrazić życzenie — powtórzenia imprezy dla wszystkich tych, którzy (z własnej winy wzgl. dla braku biletów wstępu) nie mogli w niedzielę uczestniczyć.

Po operetce odbyła się zabawa taneczna, w przerwach urozmaicona przez występy (monolog p. Fijałkowskiego i śpiew chórowy (skautów) harcerzy. Obecny.

Hallo! Hallo!

Lubawa. Na ogólne życzenie Obywatelstwa 33 drużyna Pom. Harcerzy powtarza operetkę Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś" w **sobotę, 18 bm.** na sali p. Kowalskiego godz. wiecz. Ceny miejsc zniżone i to I miejsce 99 gr, II — 75 gr. Wstęp na salę 49 gr.

Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej.

Lubawa. Dn. 9 bm. o godz. 20 odbyło się na salce parafj. w obecności patronatu i prez. Akcji Kat walne zebranie tej organizacji. Po udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom z prez. K. Thimem na czele wybrano nowy zarząd: prez. K. Thim, w-prez. Wł. Zebrowski, sekr. Wł. Fafiński, skarb. A. Empel.

Niestety, frekwencja na zebraniu była nader nikła. Przybyło tylko 18 członków z ogromnej rzeszy czeladniczej. Noowobrany zarząd będzie musiał dołożyć dużo sił, by ogół czeladniczy zszeregować pod własnym sztandarem.

Z życia Kat. Tow. Kobiet.

Lubawa. W niedzielę, 6 bm., odbył się uroczysty opłatek K. T. K. Po odprawieniu kolendy przez czcig. ks. prał. Kasynę licznie zebrane członkinie wraz z gośćmi, wśród których zauważyliśmy miejsc. ks. ks. Wikarych i prez. Akcji Kat. p. dyr. Kijorę, zasiedli do pięknie przystrojonych stołów. Uroczystość zagaiła wstępnem przemówieniem p. A. Kasprzycka, kończąc życzeniem z okazji N. Roku oraz łamiąc się z wszystkimi opłatkiem.

Szybko i wesoło mijały chwile wśród gawęd i śpiewów, urozmaicone rewją oraz deklamacją p. St. Kruzówny. Piękne przemówienie dostosowane do uroczystości wygłosił asystent Tow., ks. Prałat.

W niedzielę, 12 bm., odbyło się w zebranie Kat. Tow. Kobiet. Przewodniczył prez. Akcji Kat., p. dyr. Kijora. Po udzieleniu absolutorjum ustęp. władzom wybrano nowe w następ. składzie: prez. p. Maliszewska, zast. p. A. Kasprzycka, sekr. p. R. Licznerska, skarb. p. Thimowa.

Tow. przeszło pewną statutową reorganizację, odtąd członkiem Tow. być może pani, która ukończyła 25 r. życia. Jednak pełnoprawnym członkiem są tylko mężatki. Panie, które wstąpiły przed reorganizacją w szeregi Tow. mogą pozostać czł. nadal. Wierzymy, że reorganizacja nie zahamuje pracy tej tak bardzo zasłużonej organizacji.

Z Pomorza.

Postrzelenie złodziei leśnych.

Lidzbark. W ub. czwartek po poł. w lesie państw. leśnictwa Nowydwór natknęli się leśn. p. Klapper oraz gajowy p. Kilanowski na ok. 20-let. Krupnika i Orzechowskiego z N. Zielunia przy kradzieży sporej sosny. Złodzieje dali „drapaka". Podczas pościgu w gęstwinie potknął się leś. Kl. i upadł, przyczem padł mimowolny strzał, który ugodził Orzechowskiego w prawę rękę, na szczęście nie groźnie.

Na mocy amnestji

zwolniono z lidzbarskiego więzienia 2 mężczyzn i 1 kobietę

Baczność Sokolice!

Kradzież cielaków.

Wlewsk. W nocy z 13—14 bm. skradziono z majątku 3 cielaki. Policja prowadzi dochodzenia za sprawcami.

Pierwszy w tym roku jarmark.

Działdowo. W dn. 14 bm. odbył się pierwszy w tym roku jarmark kramny, na bydło i konie, który co do ruchu publ. nie wiele różnił się od zwykłego targu. Bydła spędzono średnio i płacono za krowy mleczne od 130—200 zł. Z powodu braku handlarzy większych transakcyj nie zawierano. Być może, że na to wpłynął fakt nieogłoszenia jarmarków na r. bież. Jarmark kramny także nie wykazywał większego ruchu. Zdarzył się tylko wypadek, że na rynku kramnym Policja „zaopiekowała" się kuglarzem, który uprawiał grę hazardową.

Podejrzany handlarz złotych piór.

Działdowo. Ostatnio Policja ujęła osobnika, który obchodził zamożniejsze osoby, ofiarując złote stalówki, niby oryginalne „Parkera". Osobnik ten jest podejrzany o to, że po zwolnieniu go na skutek amnestji z więzienia dokonał kradzieży i łup skradziony spienięża.

Opuścili więzienie.

Brodnica. Na mocy amnestji opuściło mury tut. więzienia 37 osób i to 8 z powiatu brodnickiego, a reszta z województw warszawskiego.

Cielę o dwóch pyskach.

Swiecie. U rolnika p. Suchego w Lipinkach, pod Jeżewem, przyszło na świat cielę nienormalne, bo o jednej głowie, na której znajdowały się aż dwa pyski; jeden zupełnie normalny, drugi znajdował się tuż zupełnie ponad pierwszym. Ciekawy ten wybryk natury wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kołach rolników.

NADESŁANE

Z Walnego Zebrania Kółka Roln.

Walne zebranie Kółka Roln. w Prątnicy uchwaliło rezolucję do PTR., żeby Centrala PTR. swe rozporządzenie w sprawie podpisywania deklaracji członkowskiej bezwzględnie wycofała, a to dlatego, że z chwilą podpisania deklaracji czuje się dany członek już podporządkowany Centrali i z nią związany. Kółko Rolnicze w Prątnicy chce nadal pozostać i istnieć i wszyscy członkowie chcą pozostać nadal w szeregu tow. Rolniczego Powiatowego, ale pod tym warunkiem, że będą zwolnieni od wszelkich podpisów i chętnie każdy z nich wykupi swe legitymację członkowską, lecz pod tym warunkiem, że nie podpisze przymusowej deklaracji członkowskiej i z tych względów żądamy zwrotu zeszłorocznych podpisanych deklaracyj. Ł.

RUCH TOWARZYSTW.

Związek Weter. Powst. Narod. R. P. 1914—19 Koło Nowemiasto n. Drw.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 19 tego stycznia 1936 o godz. 16 tej w Hotelu Centralnym (parter)

Porządek obrad: 1) Zagajenie 2) Roczne sprawozdania prezesa, sekretarza i skarbnika oraz Kom. rewizyjnej. 3) Wybór Zarządu i Komisji.

W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków zebranie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość zebranych.

Ewtl. wnioski należy składać na piśmie w Zarządzie do dnia 17. I. br. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Kat. Stow. Panien Oddział Nowemiasto odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. T. Rogowskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania i ostatniego zebrania plenarnego, 3. Sprawozdanie zarządu: a) prezeski, b) sekretarki, c) skarbniczki i naczelniczki oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 4. Wybór nowego zarządu, 6. Wolne głosy.

W razie niestawienia się potrzebnej ilości członkiń odbędzie się drugie zebranie pół godziny później bez względu na ilość osób.

Baczność P.P. Pszczelarze!

Nowemiasto. Pierwsze tegoroczne zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się przepisowo we wtorek, 21 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia
2. Omówienie dokonanych zrzeszeń pszczelarzy w ostatnim okresie na podstawie danych komunikatów Pasieki Pomorsk.
3. Zajęcie stanowiska w sprawie przystąpienia do Pom. Związku Pszczelarzy
4. Omówienie dalszych komunikatów Pasieki Pom., dotyczących cukru i wystawy pszczelarskiej w Toruniu
5. Uchwalenie porządku obrad na przyszłe Walne Zebranie
6. Wolne wnioski

Zarząd.

Baczność Emeryci!

Nowemiasto. Zarząd Stow. Emerytów zawiadamia P.T. członków, że w dniu 21 bm., tj. we wtorek o godz. 16-tej (4-tej) odbędzie się w lokalu p. A. Bony zebranie protestacyjne emerytów celem uchwalenia rezolucji, która będzie wysłana do miarodajnych czynników w Warszawie.

Wobec tego, że w dniu tym na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędą się takie zebrania, uprasza się P. T. członków o konieczne przybycie na zebranie w ogólnym interesie emerytów. Zarząd.

Nowemiasto. W środę, dnia 19 stycznia 1936 r. o godz. 20-tej odbędzie się w hotelu p. Bony walne zebranie Towarzystwa Spiewu „Harmonja" z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania oraz zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza, skarbnika i bibljotekarza).
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
9. Ustalenie budżetu.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

W razie niedostatecznej liczby członków — walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków 15 minut później. Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

na dzień 19. I. 1936.

Gwiździny	**o godz. 12.**	**Lipinki**	**o godz. 12.**
Omule	**„ 14.**	**Sumin**	**„ 15.**
Czerlin	**„ 17.**	**Krotoszyny**	**„ 12.**
Wałdyki	**„ 14.**	**Szwarcenowo**	**„ 15.**
Grabowo	**„ 17.**	**Radomno**	**12.**
Jamielnik	**„ 15.**		

Walne zebranie Kółka Rolniczego w Wonnie odbędzie się w niedzielę, 19 stycznia rb o godz. 15.

Walne zebranie Kółka Roln. w Małych Bałówkach odbędzie się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 15.

Prosi się o liczne przybycie członków i gości.

Kilka uwag
z środowego zebrania Rady Pow.
Żałosne nader owoce „radosnej twórczości" b. starosty p. Bederskiego.

Nowemiasto. Środowe posiedzenie Rady Powiat. oczekiwane było z **pewnem napięciem.** Przedostatnie wszak ostało zaraz po jego otwarciu **zamknięte** i to na skutek uchwały Rady Powiat. z powodu **zdjęcia** przez p. Przewodn. z punktu obrad **sprawozdania Komisji Rewizyjnej.** Środowe posiedzenie **trwało** bardzo **długo,** bo od godz. **10** przed poł. do **8** po poł. Tok obrad i dyskusje były bardzo **ożywione,** cechowała je jednak stale **należyta powaga i zrozumienie** ważności **przejętej** na siebie **odpowiedzialności.** Szczegółowy opis dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru gazety, niniejszem zaznaczając jedynie kilka **najważniejszych momentów i uchwał.** Rada Powiat. **przyjęła** zamknięcie rachunkowo-kasowe za rok 1934-35, **wyłączając** jednak z niego **§ 27 Dział IX. „Stacja nad Matką i Dzieckiem"** jako **wykonany** zupełnie **niezgodnie z intencją i wolą Rady Powiat.** Pozatem Rada uchwaliła znaczną większością wniosek radnego Jakubowskiego **pociągnięcia p. dr. Jedlewskiego do sądowej odpowiedzialności za obrazę Komisji Rew.**

Jednogłośnie też przyjęła Rada **wniosek** radn. ks. Dembieńskiego **o pociągnięcie do karnej i cywilnej odpowiedzialności** b. starostę p. **Bederskiego za straty i szkody,** wyrządzone **powiatowi** w czasie jego urzędowania. **Żywą** i długą **dyskusję** wywołała też sprawa **K. K. O.** I na niej odbiło się wiele **szkodliwie samowolne, lekkomyślne i bezwzględne postępowanie b. starosty p. Bederskiego.** Słusznie tedy, że wreszcie powiat, tak ciężko pokrzywdzony przez p. Bederskiego, upomniał się o zadosyćuczynienie.

Włosi wygrali bitwę na froncie południowym.
Złamanie ofensywy abisyńskiej.

Rzym. Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badolio telegrafuje: Bitwa nad Ganal Doria kończy się. Wojska nasze posunęły się w głąb o przeszło 70 kilometrów, pokonując wszędzie zażarty opór wojsk rasa Desty Damtu.

Silne straże tylne abisyńskie usiłują z ukrycia zwolnić nasz zwycięski marsz. — Straty przeciwnika są znaczne i zostaną później stwierdzone.

Lotnicy nasi zbombardowali koncentracje abisyńskie w Dagahbur i Sassabaneh i współpracowali gorąco w akcji.

Na froncie erytrejskim samoloty nasze wczoraj bombardowały ugrupowania nieprzyjacielskie w rejonie Andino, przyczem skuteczne rezultaty akcji niszczycielskiej były widoczne.

Pogłoski o 4-miljardowej pożyczce angielskiej dla Francji.

Paryż. „New York Herald" donosi w swem paryskiem wydaniu, że krążą pogłoski o pożyczce angielskiej dla Francji. Podobno ministerstwo skarbu pertraktuje z Londynem o krótkoterminową pożyczkę w wysokości około 4 miljardów funtów oprocentowaną na 3 i pół procent, która zostałaby zużyta na pokrycie bieżących potrzeb. Oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek nie można było dotąd otrzymać.

Dalsze pogłoski mówią o tem, że inicjatywa tej pożyczki wyszła z Londynu, który podobno uwarunkował jej udzielenie pewną zmianą kursu w francuskiej polityce zagranicznej.

W pewnych kołach francuskich oświadczają jednak, że właśnie z powodu tych warunków natury politycznej rząd francuski porzucił myśl przyjęcia pożyczki angielskiej.

KĄCIK RADJOWY
Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 18. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Muzyka lekka i sal. w wyk. małej ork. PR. 13.00 Koncert połudn. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.30 Koncert mandolinistów. 15.00 „Rozwód" nowela 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 Pieśni. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „As, pik i 4 damy" reportaż. 17.45 „Sum" — pogad. 17.50 „Pabjanice" — pogad. 18.00 O Helence, co poszła na tarki — słuch. dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.55 Przegląd prasy roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Zaręczyny pod latarnią — operetka. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Kółka samokształceniowe młodzieży — audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła syrena. 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan. w wyk. małej ork. PR.

Niedziela, dn. 19. I. 9.00 Audycja poranna. 10.30 Tr. nabożeństwa z Warszawy. 12.15 Poranek muz. z Łodzi. W przerwie o godz. 13.00 fragm słuch. „Fantazy czyli Nowa Dejanira" z dramatu Słowackiego. 14.00 „Pomyłki" — nowela" Żeromskiego. 14.25 Muzyka salonowa. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Łamigłówki" dla dzieci. 16.15 Kwintet. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka tan. 17.40 Migawki regj. tr. z Poznania. 18.00 Suita taneczna. 18.30 Słuch. oryg. pt. „Rekin". 19.40 Wiad sport. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Rumunja à la fourchette" — felj. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Muzyka tan.

Poniedziałek, 20. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Muzyka salonowa 13.25 Chwilka gosp. dom 15.30 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Piosenki. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Koncert. 16.45 „Pies" — skecz. 17.00 „Gospodarstwo domowe a przemysł" — pogad. 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Recital skrzypc. 17.50 „Żywe spadochrony" — pogad. 18.00 Recital śpiew. 18.30 „Piosenki dla dzieci". 18.45 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 19.00 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja żołn. 20.30 Drobne utwory na alt saxofon. 20.45 Dziennik 20.55 „Obrazk z Polski współczesnej". 21.00 Koncert ork. 58 pp. (tr. z Poznania). 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 18. I. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 14.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 „Od zamierzeń Mieczysława Łaskowskiego do Instytutu Bałtyckiego". 18.40 Życie kultur. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Pieśni. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 19. I. 9.15, 10.00 Płyty. 14.25 Koncert życzeń. 15.00 „Zielonki w gospodarstwie rolnem". 15.10 „Godzina rolnika". 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30, 23.05 Płyty.

Poniedziałek, 20 I. 6.50, 13.30 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami radj. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 9.00 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 20.30 Kolendy kaszubskie w wyk. chóru P v. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28¼; frank francuski 35.00½; frank szwajcarski 172.60; funt szterling 26.22; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.97.

„Mały Pułkownik".

Widziałem wczoraj małą Shirley,
Poprostu się o wierszyk prosi...
Jak ona gra i nóżką tupie,
Jak mizdrzy się i kostjum nosi!

I jaka mądrość patrzy z oczu,
Choć jeszcze wiele nie widziały —
I jaki dzisiaj już w tem dziecku
Jest człowiek cały i dojrzały!

Spieszcie się ludzie, by ją ujrzeć,
Gremjalnie do kina właźcie,
Bo co to będzie, gdy podrośnie,
Za lat pięć albo siedemnaście?!

Będzie nieznośnym arcy wampem,
Jak Joan Harlow platynowym, —
I będzie może wyć w dźwiękowcu
Psychologiczno-epokowym...

Będzie rozwodzić się co tydzień,
Jak w Hollywood każda kretynka,
Będzie z fotosów zęby szczerzyć,
Patentowaną kabotynka...

Dziś Shirley nie wie, co ją czeka,
I o tem wszystkiem ani marzy,
Bo jeszcze dzieciak nieświadomy,
Swego talentu i swej gaży...

Artur Marja.



GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień browarowy	14.25— 15.25
Owies	14.00— 14.25
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	37.00— 39.00
Wyka latowa	22.00— 24.00
Peluszka	24.00— 27.00
Groch Victoria	24.00— 29.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Seradela	22.00— 25.00
Przelot	75.00— 90.00
Mak niebieski	64.00— 66.00
Koniczyna czerwona surowa	100.00—110.00
Koniczyna biała	75.00—110.00
Koniczyna szwedzka	170.00—195.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na Niedzielę II po Trzech Królach.

EWANGELJA,

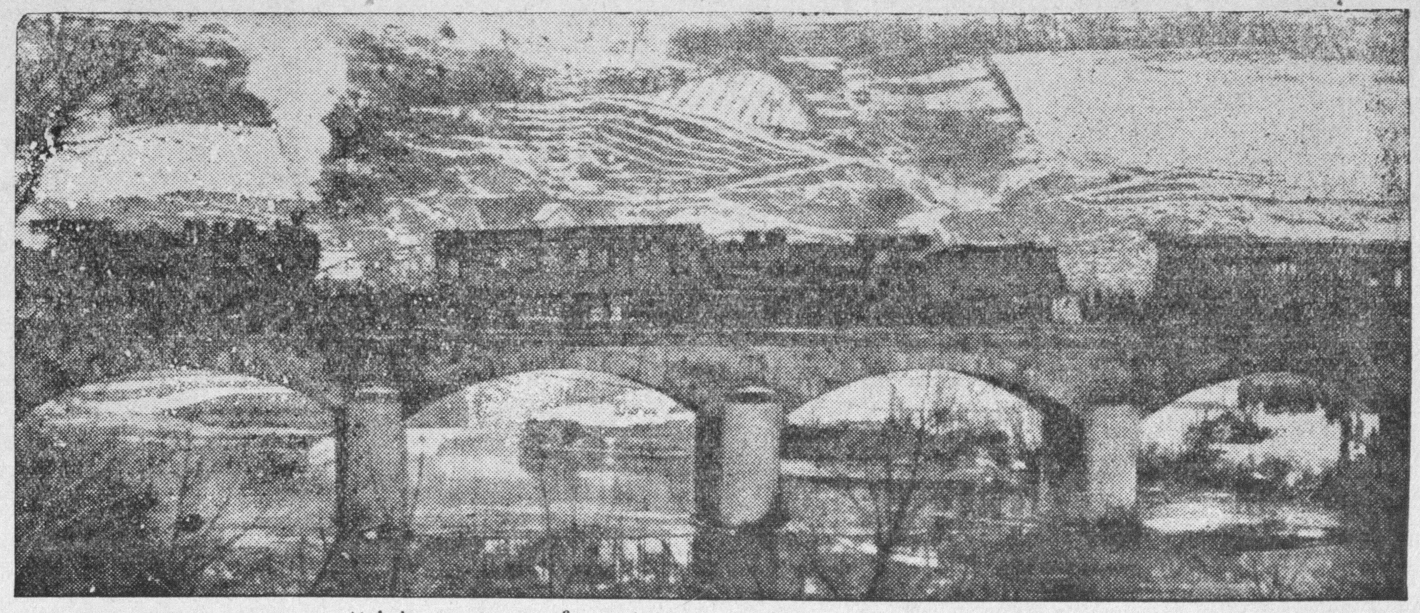
napisana u św. Jana w rozdz. II. w. 1—11

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam Matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus i uczniowie jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła Matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzesze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela! I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, ską by było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. — Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę swą i uwierzyli weń uczniowie jego.

Niezgoda w małżeństwie.

Ewangelja dzisiejsza opowiada nam o weselu, które wyprawiali w Kanie Galilejskiej krewni Najśw. Rodziny. I Jezus przyjął zaproszenie i wziął udział w uroczystości weselnej. Tem okazał nam Boski Mistrz, że wolno nam się bawić, byle tylko godziwie i zbożnie. Przedewszystkiem zaś uświęcił obecnością swą na godach w Kanie Pan Jezus małżeństwo, podnosząc je do godności sakramentu. W sakramencie tym daje On nowożeńcom łaskę i błogosławieństwo, aby obowiązki stanu małżeńskiego mogli wykonywać i za łaską Bożą mogli być szczęśliwi. Niestety, wiele małżeństw nie zazna tego szczęścia. Zamiast zadowolenia, miłości i zgody panuje tam wzajemna niechęć i niezgoda. Kłótnie i przekleństwa wszelkiego rodzaju czynią z mieszkania niejednego małżeństwa istne piekło. Dlaczegoż tak się dzieje?

Najczęściej są te małżeństwa nieszczęśliwe, które zawarte zostały bez Boga i wbrew woli Boskiej. A takich za dni naszych jest coraz więcej. Rzadko bowiem zdają sobie nowożeńcy sprawę z tego, czy ich usposobienie jest odpowiednie czy czują ku sobie jakieś przywiązanie i wzajemny szacunek i czy ich zamierzone małżeństwo nie sprzeciwia się woli Bożej. Najczęściej powodują się ludzie przy tym ważnym akcie, który rozstrzyga o szczęściu lub nieszczęściu na całe życie tylko ziemskiemi widokami. Jednych prowadzi tylko wprost cielesność i zmysłowość do ołtarza; innych zaś pobudza nadzieja majątku. sławy i wygody do wypowiedzenia pamiętnych słów: „a iż cię nie opuszczę aż do śmierci”. Dowodem tego owo skrzętne wypytywanie się o majątek narzeczonego lub narzeczonej. O cnotliwość, pracowitość, pokorę i oszczędność zazwyczaj niema tyle troski, co o marny grosz, który dziś jest, a jutro już z ręki się nam usuwa. To też nie rzadkością są dzisiaj związki małżeńskie, przy których zawarciu na wzajemną miłość wyższą, miłość małżeńską wcale się nie zważa. Łudzono się przed ślubem pociechą zwodniczą: przecież miłość się znajdzie, skoro tylko bliżej się poznają. Po ślubie będzie wszystko dobrze, „będzie jakoś”. I jest też „jakoś“, tylko nie tak, jak w dzień ślubu marzyłeś, człowiecze i jak ci sąsiedzi życzyli. Małżonkowie nie czują ku sobie prawdziwej wzajemnej miłości, nie byli duchowo do siebie dobrani, więc też nie dziw, że nie mogą się zgodzić, że jedno na drugie nie może patrzeć. Nieraz widzą wszystkie rzeczywiste, a nieraz i urojone tylko błędy i wady. I zamiast spojrzeć na siebie i zapytać samych siebie, czy też u każdej z nich wszystko w porządku, czy też nie potrzeba wzajemnej poprawy, powstaje jedno przeciw drugiemu. Wtedy zamiast zgody, którą sobie przy ołtarzu wobec Boga i Kościoła przyrzekali, panować będzie w domu ich klątwa, kłótnie, hałasy, a nawet bijatyki. A to wszystko dlatego, że lekkomyślnie, bez dostatecznego zastanowienia się i bez względu na wolę Bożą, zawarli związek małżeński. Teraz prze całe życie, jeżeli się nie upamiętają, cierpieć muszą, bo rozłączyć się nie mogą.



Wielka katastrofa kolejowa w Grossberingen (Niemcy).

Ukrzyżowanie Kościoła w Meksyku.

Pod takim tytułem podaje „The Universe” następujące fakty:

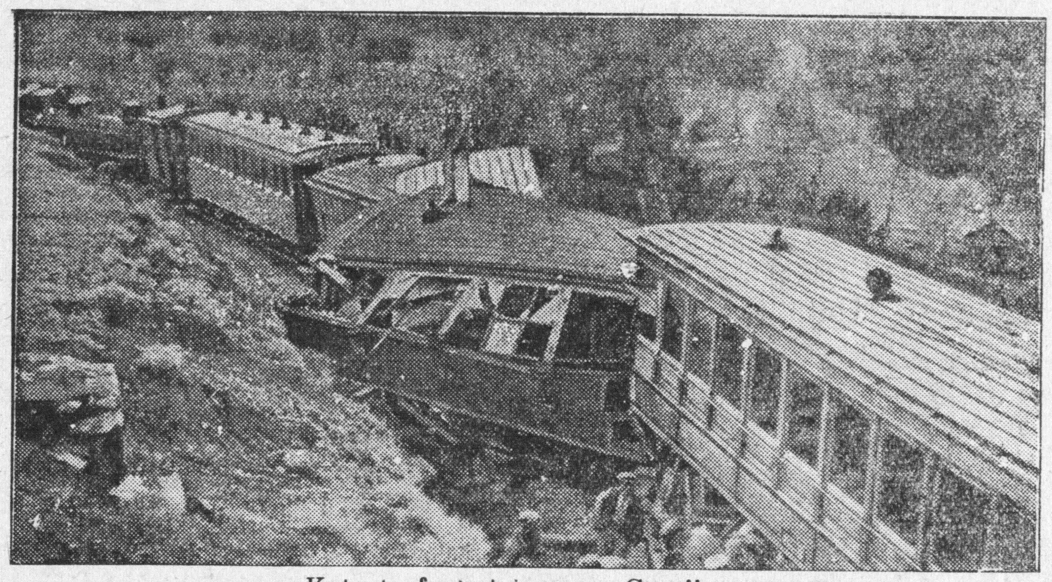
„Od r. 1926 rząd meksykański zamordował 300 kapłanów i świeckich katolików od r. 1929 zostało zabitych blisko 5000. Wskutek wprowadzenia dekretów antykościelnych 7.000 000 katolików w Meksyku zostało pozbawionych sakramentów św. i pomocy duchowej ze strony kapłanów Na ogólną liczbę 59 stanów meksykańskich z 14 stanów kler katolicki został zupełnie usunięty. W ciągu 4 lat 265 kościołów zostało zamkniętych.

Dalsze zamykanie kościołów w Bolszewji.

W ciągu ubiegłego miesiąca w Leningradzie policja zamknęła dwa dalsze kościoły katolickie, oprócz tego zamknięto 2 inne kościoły

Z przerażenia stracił mowę.

Podczas nieobecności Pakuły kilkoletni synek jego odnalazł skrytkę z pieniędzmi i wydobył z niej kilka banknotów 100 dolarowych i zaczął je przecinać. Gdy chłopak ujrzał wracającego ojca, wrzucił pocięte banknoty do pieca, gdzie doszczętnie spłonęły. Pakuła, ujrzawszy co chłopak uczynił z banknotami, tak się tem przejął, że stracił mowę.



Katastrofa kolejowa w Grecji.

Smutne Boże Narodzenie.

Ciąg dalszy. 6

Łucja uzbroiła się w rozpaczliwą odwagę i postanowiła wszystko poświęcić, aby skruszonego męża swego jeszcze w ostatniej godzinie z nad przepaści wyratować. Marcin spojrzał zdziwiony na swą żonę. Jeszcze nigdy ta łagodna istota tak stanowczo do niego nie przemówiła. Przyjął w drżące swe ręce szklankę i zaczął pić. W przyległej komorce kaszlał i płakał na przemian mały Henryś, którego mała Marynia kołysała i pocieszała. Łucja siadła na łóżku obok męża i zaczęła uroczystym głosem:

— Marcinie, chciałam ci już dawno niejedno powiedzieć, lecz naprawdę nie śmiałam. Ty wiesz, żeś w ostatnim czasie tak z dziećmi, jako i ze mną — nieodpowiednio się obchodził. Dziś jednak, gdy o ciebie chodzi, powinieneś mnie wysłuchać.

— Zacznij więc, u kaduka, na co ten wstęp — odrzekł grymaśnie.

— Nim żeśmy się pobrali, — mówiła — starał się ktoś inny o moją rękę. Nie mogłam go cierpieć, bo nie miał żadnej religji, a przytem odwiedzał szynkownie. Człowiek ten, skoro mu odmówiłam, zapłonął gniewem i poprzysiągł, że mnie i dzieci moje unieszczęśliwi, skorobym innemu rękę moją oddała. Wtenczas śmiałam się z tej pogróżki, bo myślałam, iż z inną się ożeni. Lecz stało się inaczej, on się wcale nie ożenił. W pierwszych latach naszego małżeństwa, gdyśmy byli zadowoleni i szczęśliwi — zapomniałam o pogróżkach jego, wyprowadził się bowiem do innego miasta. Naraz znowu powrócił i dotrzymał swej obietnicy. Tym człowiekiem jest Robert Szypłowski.

Chwilę Marcin milczał zmieszany, potem rzekł z niechęcią:

— Pleciesz głupstwo, kobieto! Robert jest najlepszym moim przyjacielem.

— Szypłowski jest naszym największym nie przyjacielem — powtórzyła Łucja stanowczo. — Któż cię od czterech lat przyzwyczajał do tego, abyś raz tę, drugi raz ową szynkownię odwiedzał? Któż szydzi bezustannie z naszej religji, abyś do kościoła nie chodził? Kto ci bezustannie towarzyszy i prędzej ci nie daje spokoju, aż twój zarobek, za który utrzymanie i przyodziewek dla twych dzieci sprawić by należało, przez gardło przepuścisz? Któż ci podał tę szatańską radę, moją maszynę do szycia sprzedać, a pieniądze zanieść do szynkowni? Ty wiesz, że to wszystko uczynił Szypłowski!

Marcin nie odpowiedział, żona zaś tak dalej mówiła: — Ten człowiek jest przyczyną całego naszego nieszczęścia. On ciebie, jak małe dziecię podług swego upodobania wiedzie do wszystkiego złego. On także tego dokonał, że cię pan Kanapski oddalił. Wzmianka ostatniego nazwiska rozżarzyła utajony płomień w oczach Marcina. Z przekleństwem na ustach odstawił szklankę.

— Wczoraj wieczorem była tu moja siostra Anna. Opowiadała mi, iż jest zaręczona i wkrótce ma ślub jej nastąpić z panem Jakóbem Kanapskim.

— Na szubienicę z nim! — zawrzeszczał Marcin i skoczył z łóżka. — Łucja ujęła go za rękę, mówiąc: Pomyśl tylko, co za szczęście dla Anny, że on ją sobie wybrał. Sam przecież zawsze z wielką pochwałą o p. Kanapskim wyrażałeś się; nikt inny jak Robert Szypłowski wzbudza w tobie ten gniew do p. Kanapskiego.

— Daj spokój Szypłowskiemu, Łucjo. Moich przyjaciół ja sobie sam wybieram.

— Ale żądam od ciebie przyrzeczenia, że zerwiesz przyjaźń twoją z Szypłowskim. On cię coraz bardziej w nieszczęście pogrąża, od czasu, jak się z nim zadajesz. Kto wie, do jakiego kroku cię jeszcze skusi, skoro się znowu upijesz. Całą noc prześniłam o szubienicy, bo widziałam, jak cię jeń prześladował.

— Ba, ba! Kto śpi, temu się śni! Jak możesz być tak dziecinną, Łucjo? Marcin jednak pobladł przy tych słowach i stracił humor. Przypomniał sobie bowiem, że gadał o morderstwie.

Zona jego dostrzegła skutek słów swoich i z gorącą wiarą tak dalej wywodziła:

— Sny częstokroć Pan Bóg zsyła jako przestrogę. Słuchaj, Marcinie, dziś jest wigilja Bożego Narodzenia. Spędzimy święta tego roku lepiej, niżeli trzy ostatnie. Pójdziemy razem na nabożeństwo, dzieciom urządzimy skromny, ale przyzwoity obiad i ucieszymy się w gronie rodzinnem, jak kiedyś za dni szczęśliwych. Biedne nasze dzieci! Henryś ma taki nieznośny kaszel. Jest coraz mizerniejszy. Myślę, że go stracić możemy, jak małego Józia.

Temi słowy Łucja dotknęła przywiązania Marcina do dzieci. Podszedł do komorki i wziął Henrysia na rękę. Od dawna schorzałe dziecię lękało się ojca. Henryś zaczął przeraźliwie płakać, przyczem kaszel go męczył tem gwałtowniej. Marcin oddał dziecko matce na ręce i nie mówiąc słówka śpiesznie opuścił izdebkę. Pełna trwogi, jednak z promykiem nadziei, spojrzała Łucja za nim i westchnęła do Matki Boskiej, Pocieszycielki utrapionych, błagając o łaskę powrotu na drogę cnoty dla zbłąkanego Marcina. (C. d. n.)



W sławnym lesie Springe pod Hanoverem urządził reprezentacyjne polowanie na dziki Naczelny Łowczy Rzeszy gen. Göring na rzecz pomocy dla biednych. M. in. udział wziął i ambasador polski w Berlinie.



Nocny przemarsz wojsk japońskich przez miasteczko chińskie.

Ciechocinek przeciwko zabawom karnawałowym.

Przedstawiciele cichocińskich organizacyj, zgromadzeni z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. kan. Asta, na zebraniu uchwalili następującą rezolucję:

„Przedstawiciele ciechocińskich organizacyj, mając na względzie ogólnie ciężką sytuację materjalną społeczeństwa wśród którego są całe rzesze bezrobotnych, a stąd i wiele rodzin w skrajnej nędzy, żeby nie rozgoryczać zgłodniałych, którzy z zawiścią patrzą na tych, co w karnawale bawią się na balach, uchwal. jednomyślnie, nie urządzać w Ciechocinku bali w karnawale 1936 r. Jednocześnie postanawiają zebrani szukać wspólnie funduszów na wydajną akcję w celu przyjścia z pomocą organizacjom o charakterze charytatywnym."

— Uchwała powyższa zasługuje ze wszechmiar na uznanie i poparcie.

Pod łóżkiem znalazł kasetkę z 60.000 zł.

Przed Sądem Okręg. w Stanisławowie odbyła się rozprawa, będąca epilogiem sensacyjnej kradzieży 60.000 zł. na szkodę rodziny Kimlów w Haliczu.

Mianowicie w czerwcu ub. r. Józef Gracz z zawodu murarz karany już kilkakrotnie za oszustwo i kradzież, dostał się przez otwarte okno do mieszkania Kimlów, w Haliczu celem dokonania kradzieży. W mieszkaniu, gdy usłyszał w pewnej chwili szmery, ukrył się pod otomaną. Tutaj spostrzegł umocowaną śrubami do otomany żelazną kasetkę. Kasetkę oderwał i opuścił mieszkanie. Po rozbiciu kasetki znalazł w niej 60.000 zł.

Gracz z pieniądzmi wyjechał i począł prowadzić życie na szeroką skalę, przybrawszy nazwisko inż. Kołowrotkiewicza. W czasie jednej z zabaw policja aresztowała Gracza w Lublinie. Znaleziono jeszcze 22.000 zł. i 995 dolarów. Gracz skazany został na 3 lata więzienia.

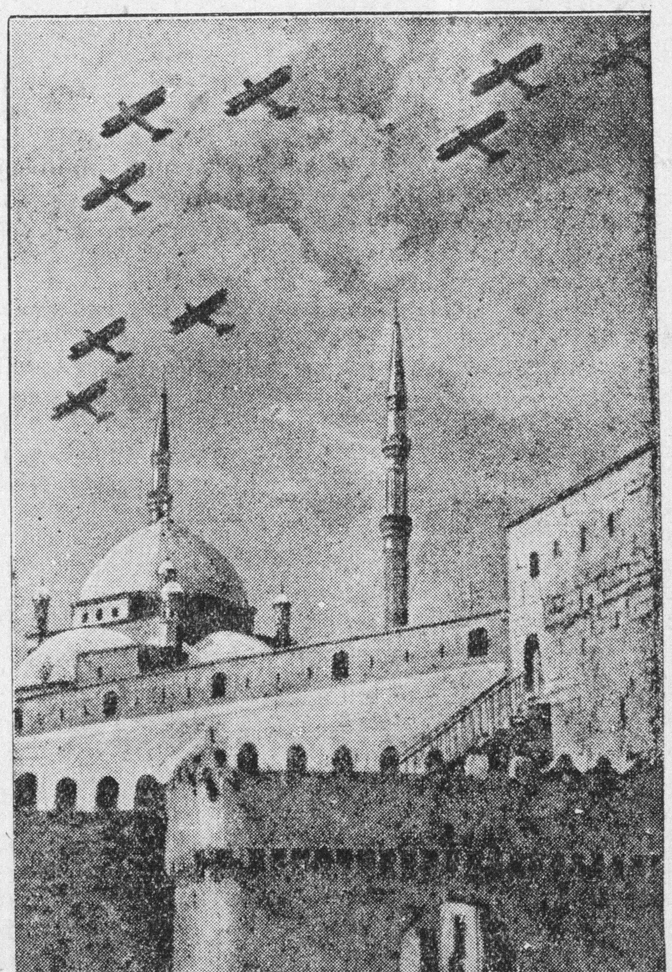
Spłonął 6 piętrowy hotel w Stanach Zjednoczonych.

W suterenach wielkiego hotelu w Westfield (Massachussetts) wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na cały gmach, trawiąc doszczętnie cały 6-piętrowy gmach hotelowy. W chwili wybuchu pożaru w hotelu znajdowało się ok. 50 osób. Niektórzy goście usiłowali wydostać się ze swoich pokoi poprzez płomienie, inni znowu skakali z okien, odnosząc ciężkie okaleczenia.

Ogółem w płomieniach straciło życie 6 osób, 3 dalsze zaginęły, a 25 odniosło ciężkie lub lżejsze poparzenia. 10 strażaków odniosło poważne poparzenia. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Niesamowite przeżycie kolejarza.

Bydgoszcz. Torem na dworcu kol. przechodził 33-letni zwrotniczy Mik, który nieostrożnie wstąpił na szynę w chwili przestawiania zwrotnicy. Spojenia szyn skleszczyły nogę M. i to w chwili zbliżania się pociągu towarowego. Nieszczęsny kolejarz począł wzywać pomocy, jednak nikt go nie dosłyszał. Mik, ogarnięty śmiertelnym strachem, nadludzkim wysiłkiem wyrwał nogę ze spojeń szyn, druzgocąc sobie kości stopy. W kilka sekund później pociąg przejechał przez zwrotnicę. Nieszczęsnego kolejarza przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.



Angielskie samoloty bombowe nad Kairem w czasie rozruchów nacjonalistów egiskich.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ,

ważny od 14. XII. 1935 — 14. V. 1936 r.

Brodnica — Nowemiasto — Radomno / Lubawa i z powrotem

							Stacje						
530	827	—	—	1615	2140	o.	**Brodnica**	p.	731	1445	—	2006	004
540	837	—	—	1625	2148		Tama Brodzka		723	1436	—	1957	2356
550	851	—	—	1635	2156		Jajkowo		715	1427	—	1948	2347
600	902	—	—	1645	2205		Szramowo		706	1410	—	1937	2332
608	912	—	—	1653	2211		Kaługa		658	1401	—	1929	2323
620	928	—	—	1705	2221		Kurzętnik		649	1347	—	1918	2307
628	936	—	—	1713	2228	p.	**Nowemiasto**	o.	641	1334	—	1909	2255
|	1006	—	—	1723	|	o.	*Nowemiasto*	p.	|	1304	1852	|	—
|	1015	—	—	1730	|		*Bratjan*		|	1258	1846	|	—
|	1025	—	—	1740	|	p.	*Radomno*	o.	|	1244	1834	|	—
647	—	1342	—	—	2240	o.	**Nowemiasto** dw.gł.	p.	633	1328	—	1855	—
654	—	1352	—	—	2247		Nowemiasto dw. płd.		627	1322	-	1849	—
659	—	1358	—	—	2253		Pacołtowo		621	1312	—	1843	—
708	—	1407	—	—	2302		Tylice-Gwiździny		613	1304	—	1835	—
716	—	1416	—	—	2311		Tyliczki		604	1255	—	1826	—
724	—	1425	—	—	2320		Kuligi		555	1246	—	1817	—
729	—	1430	—	—	2325	p.	**Zajączkowo**	o.	549	1240	—	1811	—
737	—	1445	1550	2110	2335	o.	**Zajączkowo**	p.	535	1225	1535	1756	2056
754	—	1502	1607	2127	2352	p.	**Lubawa**	o.	519	1209	1519	1740	2040

Warszawa — Działdowo — Lidzbark — Brodnica — Jabłonowo — Grudziądz.

			b			c	a		Stacje		b	a				c		
—	—	—	–	—	—	—	2350	odj.	Warszawa Główna	przyj.	—	705	—	—	—	—	—	—
—	—	—	930	1535	-	1950	2358		Warszawa Gdańska		745	655	—	—	—	2140	—	—
—	—	—	1257	1814	—	2226	|		Mława		517	|	—	—	943	1813	—	—
558	1000	1255	1318	1830	1840	2244	212		Iłowo		509	441	737	800	925	1748	1806	2312
604	1007	1303	1323	1836	1848	2251	|		Narzym		455	|	732	753	920	1743	1759	2307
614	1021	1315	1333	1847	1900	2303	225		**Działdowo**		442	428	723	740	910	1733	1746	2256
626	1033	—	1344	1859	—	2315	|		Prioma		431	|	712	—	858	1720	—	2246
633	1040	—	1351	1906	—	2322	|		Płośnica		429	|	706	—	852	1714	—	2240
652	1055	—	1406	1921	—	2337	|		**Lidzbark**		348	|	651	—	837	1659	—	2225
657	1100	—	1410	1926	—	2342	|		Lidzbark Miasto		342	|	646	—	832	1654	—	2220
706	1109	—	1419	1935	—	2351	|		Klonowo		331	|	637	—	823	1645	—	2211
713	1118	—	1426	1943	—	2359	|		Gutowo		321	|	628	—	815	1636	—	2202
721	1126	—	1434	1951	—	007	|		Radoszki		310	|	619	—	807	1627	—	2153
735	1139	—	1448	2005	—	020	|		Tama Brodzka		250	|	605	—	753	1613	—	2139
742	1147	—	1455	2015	—	028	325	przyj.	**Brodnica**	odj.	242	327	557	—	745	1601	—	2131

									Stacje										
517	817	—	1459	2023	—	032	328	odj.	**Brodnica**	przyj.	236	323	—	—	739	—	1312	1605	2129
625	918	—	1534	2106	—	109	|		Jabłonowo		205	|	—	—	708	—	1229	1532	2058
727	1003	—	1623	2154	—	202	425	przyj.	Grudziądz	odj.	110	225	—	—	615	—	1100	1439	2002

a) Pociąg bezpośredni Warszawa Główna — Gdynia.
b) „ „ „ Gdańska — Chojnice.
c) „ „ „ „ — Gdynia.

Iława (Dt. Eylau) — Jamielnik — Jabłonowo — Toruń.

a				a		b		Stacje		b			a			a
612	|	1332	1628	1835	2207	2350	odj.	Iława (Dt. Eylau)	przyj.	500	814	|	1017	1405	1945	2240
605	|	1320	1619	1828	2152	2343	p.	**Jamielnik**	o.	509	821	|	1024	1417	1954	2247
555	751	1300	1609	1818	2142	2333	o.	**Jamielnik**	p.	524	834	840	1039	1435	2014	2259
|	740	1247	1559	|	2131	|		Biskupiec		534	|	849	|	1449	2024	|
|	732	1237	1552	|	2123	|		Lipinki		542	|	857	|	1459	2032	|
|	724	1228	1545	|	2115	|		Ostrowite		549	|	903	|	1508	2039	|
532	712	1213	1535	1755	2103	2310		Jabłonowo		559	856	913	1101	1520	2049	2328
441	533	1020	1405	1700	1926	2218	przyj.	**Toruń miasto**	odj.	737	941	1044	1147	1742	2225	009

a) Pociągi bezpośrednie Berlin — Poznań — Toruń — Wystruć i odwrotnie.
b) „ „ Piła — Bydgoszcz — Toruń — Olsztyn i odwrotnie.

Iłowo — Działdowo — Rakowice Dt. Eylau (Iława).

			Stacje			
1255	1830	o.	Iłowo	p.	800	1806
1303	1836		Narzym		753	1759
1315	1845	p.	**Działdowo**	o.	740	1746
1336	1915	o.	**Działdowo**	p.	715	1717
1345	1924		Burkat		707	1709
1359	1938		Turza Wielka		657	1659
1410	1948		Gralewo		645	1648
1422	2000		Tuczki		630	1633
1434	2012		Rybno Pom.		621	1624
1444	2022		Hartowiec		607	1611
1502	2040		Montowo		557	1601
1511	2049	p.	Zajączkowo	o.	540	1545
—	2120	o.	Zajączkowo	p.	523	—
—	2129	p.	**Rakowice**	o.	513	—
—	2150	o.	**Rakowice**	p.	448	—
—	2209	p.	**Iława**	o.	430	—